

Gł. inspektor pracy CRZZ gościł w HiL

Ostatnio gościł w naszej hucie tow. Henryk Kowalski — główny inspektor pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych. Zapoznał się on z działalnością w dziedzinie ochrony zdrowia i bhp na terenie kombinatu jak również z przebiegiem realizacji wniosków załogi zmierzających do poprawy warunków pracy, bhp i wypoczynku. Wyjaśnienia udzielali naszym gościom: techniczny inspektor pracy w HiL tow. Henryk Goździela, zakładowy społeczny inspektor pracy tow. Władysław Potok, aktywiści związkowi. Tow. Henryk Kowalski odbył również rozmowę z dyrektorem naczelnym HiL tow. mgr inż. Józefem Błaszczakiem. (jd)

PISMO ODBIĄSZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKÓWA

GLÓŚNIA NOWEJ HUTY

Nr 28 (761) Kraków, 17 VII — 21 VII. 1971 r. Cena 50 gr

DZIS

W numerze:

- Rozmowa o stylu pracy partyjnej — str. 3
- Nasza blacha w Zakładach Cegielskiego — str. 4
- Notatki z Budapesztu — str. 5
- Rozrywki umysłowe — str. 8

Na półkolonii HiL

Są jeszcze miejsca dla dzieci



Okazuje się, że na półkolonii można miło i atrakcyjnie spędzić czas. Na zdjęciu: dzieci grają w piłkę.

Okres wakacyjny i urlopowy w pełni. Przeważająca ilość dzieci pracowników kombinatu spędza miło czas na koloniach i obozach organizowanych przez Hutę im. Lenina. Dla tych, którzy nie mieli możliwości skorzystania z wyjazdu poza teren Nowej Huty. Dział Socjalny zorganizował również atrakcyjną formę spędzenia przez dzieci wolnego czasu.

W szkole nr 85, w os. Stalowym, czynna jest półkolonia, na której dzieci obok fachowej opieki i rozrywek — zapewnione mają trzy posiłki. Dla zainteresowanych podajemy do wiadomości, że półkolonia dysponuje jeszcze wieloma wolnymi miejscami. Nie trzeba chyba tłumaczyć, iż dla pracujących rodziców jest to doskonała szansa zapewnienia dziecku dobrej opieki podczas ich nieobecności w domu. Warto więc skorzystać z tej możliwości.

JANUSZ PODLECKI

Meldunki z wydziałów HiL

Hutnicy zdają letni egzamin

Zaopatrzenie w napoje — bez zastrzeżeń

Absencja załogi w normie

Jesteśmy w pełni lata. Wprawdzie fala upałów już minęła i nieco się ochłodziło, ale w tzw. gorących wydziałach huty panują nadal bardzo trudne warunki pracy. Doświadczeni, wieloletni hutnicy twierdzą, że okres upalnego lata jest w ich pracy gorszy, trudniejszy od zimy. Upał, brak powietrza. Wieczne przagnienie. A jednocześnie wzmoczone urlopy, trzeba więc dodatkowego wysiłku, aby zastąpić nieobecnych.

Jak radzą sobie w tych warunkach nasi hutnicy? Co zrobiono, aby ulżyć im pracy? Oto kilka meldunków z wydziałów HiL.

CO MÓWI DZIAŁ KADR?

Urlopy urlopami, ale o nadmiernej, groźnej dla dobrej pracy absencji nie można mówić. Utrzymuje się ona mniej więcej w normie. Oto dla przykładu w dniu 10 bm. średnia absencja wśród załogi huty wynosiła 16 proc. Brakowało nam 15,4 proc. pracowników fizycznych i 19,1 proc. pracowników umysłowych. Na urloпах bawi aktualnie 9,9 proc. pracowników fizycznych i 14,4 proc. pracowników umysłowych. A choroby? I w tej dziedzinie nie notujemy jakichś wielkich perturbacji. Chorych jest bowiem 4,7 proc. pracowników fizycznych i 3,2 proc. pracowników umysłowych.

Wszystkie przytoczone wyżej wskaźniki mieszczą się w średnich wielkościach okresu letniego. Nie stwarzają specjalnego problemu kadrowego, rzutują jednak, rzecz jasna, na wysiłek załogi. Wiadomo bowiem, że stan obsad jest u nas szczupły, odczuwamy pewne braki. W tej chwili brak do planowanego stanu załogi

367 ludzi. Brak ten będzie się w nadchodzących tygodniach i miesiącach pogłębiał w związku z wprowadzaniem ruchu 4-brygadowego w Wydz. Wlewnic i w W-80. Są trudności z werbunkiem do pracy, ale to normalna rzecz w lecie.

ZALOGA ZK NIE ZAWODZI

Mimo bardzo trudnych warunków pracy (wiadomo, jak to jest na bateriach koksowych i w obiektach chemii) załoga ZK pracuje dobrze. Wykonuje plany dobowe, zapewnia pełne dostawy koksu wielkopiecownikom. Najbardziej dają się we znaki braki w obsadach. Np. na bateriach koksowych powinno pracować po 21 ludzi (na 2 baterie). Pracuje natomiast po 15—16 ludzi. Nie wszystkie etaty są obsadzone, a w dodatku urlopy pogarszają jeszcze sytuację.

Zaopatrzenie w napoje chłodzące jest w ZK dobre. Jak poinformował mnie przewodniczący RZ — tow. J. Ku-

rzydło, nie odczuwa się braku wody mineralnej „Krystynka”, herbaty, soku „Hutnik”, wody gazowanej, mleka. „Oazy” na bateriach są wprawdzie urządzone, ale powiedzmy szczerze — mało kiedy można kogoś tu zastać. Nie ma czasu na ochłodę, nie ma czasu na odpoczynek. Robota goni. A wycieczki, wypoczynek rekreacyjny? Jeżdżą koksoownicy na świeże powietrze, wykorzystują w pełni przydzielane im autobusy. Większa wycieczka odbędzie się w niedzielę do Gdowa. Weźmie w niej udział ok. 100 osób.

W MARTENOWSKIEJ DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE

Dobrze spisują się też stalownicy z Martenowskiej. — twierdzi i „bojowa” załoga huty. A warunki są ciężkie. Pracują w niepełnych obsadach, brak szczególnie wytopiaczy. Według wzorcowych obsad powinno być po 4 ludzi na piecu, z reguły jest tylko po trzech. Dają z siebie duży wysiłek, pracują dobrze, wydajnie. I plany dobowe wykonują.

Napojów chłodzących obecnie nie brakuje, ale sytuacja z maja i początku czerwca, gdy brakowało, nie może się powtórzyć. Wystąpiły wtedy zakłócenia z dostawą wody mineralnej, a wody gazowanej stalownicy nie lubią (nie służą im). Wypoczynek w czasie przerw w pracy odbywa się w pokojach śniadaniowych. Tutaj można chwilę o-

detchnąć, napić się wody mineralnej, kawy lub herbaty. Coś zjeść. Dobrze zdają egzamin lodówki.

Stalownicy chętnie korzystają z wycieczek po pracy. III brygada wybiera się właśnie w Bieszczady.

Odczuwa się brak czasów rodzinnych: indywidualne skierowania można dostać, np. do Zakopanego czy Karpacza, ale o rodzinne czasy dla 3—4 osób — bardzo trudno.

UWAGA NA WODĘ MINERALNĄ

Sprawa niby błaża, ale nieprzyjemna. Woda mineralna, którą otrzymują hutnicy, bywa nieraz zanieczyszczona, brudna, nie do picia. Późniost nam do redakcji T. Szeliga z Wydz. W-80 dwie butelki „Krystynki”. Wewnątrz szczelnie zamkniętych butelek pływają: pleśń, grzybek, włókna. Rozumiemy, że winę ponosi tu wyłącznie rozlewnia w Ciechocinku, jako producent i dostawca „Krystynki”. Ale i przy rozprowadzaniu wody trzeba przeciw zwrócić uwagę na to, co się hutnikom „serwuje”. Niechlujstwa nie można tolerować. Butelka z zanieczyszczoną wodą mineralną jest do wglądu w redakcji. A trzeba dodać, że nie jest to wyjątek; takie zanieczyszczone butelki — jak oświadczyli towarzysze z W-80 — trafiają się częściej. W tej sprawie nasza redakcja zwraca się do Ciechocinka. O wynikach interwencji powiadomimy. (jd)



Zaczyna się kolejny dzień wakacji w mieście. Nie są to złe wakacje. Atrakcji na półkolonii nie brakuje. Jaka szkoda, że ta forma zapewnienia dzieciom miłego i zdrowego wypoczynku nie cieszy się w HiL powodzeniem.

W działy Oświaty Prezydium DRN w Nowej Hucie podaje do wiadomości rodziców, którzy nie mieli możliwości zapewnienia swoim dzieciom wypoczynku na koloniach, że dysponuje wolnymi miejscami na II turnusie półkolonii, zorganizowanych w tym roku w dwóch nowohuckich szkołach — nr

84 na os. Szkolnym i w Szkole Tysiąclecia w Mistrzejowicach. Zapewniona jest fachowa opieka nad dziećmi, a także atrakcyjne formy spędzania czasu w mieście.

Zapisy na półkolonie przyjmuje Wydział Oświaty Prezydium DRN Nowa Huta, III piętro, pokój 325. (g)

Z obrad KSR

Ustalono już podstawę podziału funduszu zakładowego

W dniu 15 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina. Obradom przewodniczył Antoni Dalkowski, a tematem posiedzenia były: informacje o realizacji uchwały KSR nr 163 w sprawie planu techniczno-ekonomicznego HiL w 1971 roku, przyjęcie zadań warunkujących przyznanie funduszu zakładowego za rok 1971, ocena zobowiązań za pierwsze półrocze br. oraz nadanie odznak „Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina”.

W związku z nieprzekazaniem przez ZHŻiSt. zadań w zakresie wskaźników ekonomiczno-finansowych — nie było możliwości opracowania zadań stanowiących podstawę podziału funduszu zakładowego na początku br. Obecnie wskaźniki ekonomiczne zostały ustalone. Zaistniała więc możliwość opracowania zadań drugiego półrocza bieżącego roku.

Wykonanie tych zadań — szczególnie w zakresie kosztów własnych, musi zapewnić osiągnięcie przez Hutę dyrektywy rocznej — stanowić będzie podstawę otrzymania nagród z funduszu zakładowego za rok 1971.

Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła przedstawione przez dyrekcję HiL propozycje. Należy zaznaczyć, że zostały one wcześniej prze-konsultowane z kolektywami społeczno-gospodarczymi wydziałów.

Uczestnikom konferencji przedstawiono informacje o stanie realizacji zobowiązań produkcyjnych, ekonomicznych i czynów społecznych za I. półrocze br. Wyniki te nie są najlepsze. Dlatego jedynym dyskutantem — Józef Kostrzeba, zaapelował do załogi o szybszą realizację podjętych zobowiązań.

Z przedstawionej informacji na temat realizacji uchwały KSR nr 163 wynika, że jest ona realizowana. Niepokój budzi jedynie niewypelnienie wymogów formalnych dotyczących informacji ze strony dyrekcji czy Zjednoczenia o realizacji podjętych przez KSR uchwał.

Ten stan musi ulec zmianie. Tym bardziej, że uchwała KSR zobowiązuje te jednostki do przestrzegania tego wymogu. Reprezentanci załogi winni wiedzieć, co jest z ich wnioskiem. (k)

Przez pierwszy w dwudziestoletniej historii PRL uzyskaliśmy szansę świadomego eksperymentowania, szansę przezwyciężenia narosłych wypaczeń i skamielin w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

Po raz pierwszy również zaistniały warunki do szerokiego w tym udziału wszystkich ludzi posiadających kompetencje, inicjatywę i poczucie odpowiedzialności.

Niedawny kryzys, który mamy już za sobą, wyniki przede wszystkim zafałszowania czynników — inicjatywy, odpowiedzialności, dyscypliny. Oficjalne enuncjacje rozmiękały się z praktyką dnia codziennego. Polityka dokonywała się poza świadomością narodu, kwitła drętwa urzędowa mowa, pogłębiając bierność mas i aktywność polityczno-gospodarczą. Zasada „nie wychylania się”, oczekiwania na dyrektywy z góry była powszechnie obowiązująca.

Takie są remanenty przeszłości.

Szereg lat, nie bacząc na krytyczne głosy i zdrowy rozsądek, systematycznie kroczyliśmy w kierunku kryzysu gospodarczego.

Upłynnienie tych remanentów — jest dziś sprawą pierwszorzędnej wagi.

VII i VIII Plenum naszej partii nakreśliły szeroki, wszechstronny program odnowy. Program ten jest realizowany w przyspieszonym tempie, bo i zaległości do odrobienia są olbrzymie i nie cierpią zwłoki. Jednak w realizacji programu odnowy na niższych szczeblach władzy i gospodarki daje się odczuć pewne wahania, a nawet zahamowania.

Niektórzy ludzie poczuli się zagrożeni,

przekonali się bowiem, że nie wystarczy już tylko przyklaskiwać, potakiwać, „wyrzącać poparcie”, ale trzeba się zabrać do rzetelnej pracy, trzeba przejawiać inicjatywę, trzeba być w pełni zaangażowanym w swoich poczynaniach. Podejmowane decyzje poddawane szeroko pojętej kontroli społecz-

Józef Nowotny

I sekretarz KF PZPR w HiL

Zaangażowany znaczy czynny

nej ujawniają w krótkim czasie brak kompetencji, niegospodarność, albo wręcz nieprzydatność poszczególnych osób.

Aby nie dopuścić do opóźnienia czy hamowania realizacji programu odnowy, istnieje pilna konieczność zerwania z postawami wycieknięcia i bierności.

Zaangażowany oznacza czynny, niech więc każdy z nas swoim odcinkiem w sposób czynny wykrywa wszelkie marnotrawstwo, złą organizację pracy, rezerwy tkwiące w niewłaściwie wykorzystanym potencjale ludzkim i niewłaściwym, niepełnym wykorzystaniu maszyn i urządzeń.

Do zrobienia jest dużo. Pracy starczy dla każdego, kto nie tylko słowem, ale czynem pragnie realizować ogólnonarodowe zwołanie „pomóżmy”.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat, w

nas samych i na naszych oczach obrać się w grzyby wiele magicznych zaklęć i mitów wyrosłych na gruncie wypaczenia marksizmu — światopoglądu wybitnie racjonalistycznego. Przebudowa psychiki i sposobu myślenia przebiega bardzo powoli. Przeszkadzają nam nadal nawyki, przyzwyczajenia myślowe, formuły, które ukształtowały się w minionym okresie. Pokutuje w nas nadal mnóstwo fałszywych poglądów, z którymi przez fałszywą pudrerię, czy po prostu wygodę, nie chcemy się rozprawić. Nic i nikt nie usprawiedliwi upadku ducha aktywności, naszej obojętności i bierności wobec faktów marnotrawstwa, nadużywania władzy, panoszenia się prywaty, marnotrawstwa, wymuszania łapówek i dawania ich, oraz innych przejawów deprawowania ludzi.

Im dłużej będziemy trwali w tym stanie, nie liczącym nie tylko z demokratycznymi formami życia, ale i wręcz z jakimkolwiek cywilizowanymi obyczajami, tym bardziej będziemy się w praktyce oddalać od szczytnych założeń ideowych socjalizmu. W takiej sytuacji każda wytyczna, najpiękniejsze plany pozostaną tylko pustym hasłem, a do socjalizmu będzie wciąż daleko.

Bierność — to gest podniesionych rąk wobec nędzy, ciemnoty i zacołania gospodarczego. Bierność, wycieknięcie i brak poczucia odpowiedzialności, to gest wyciągniętej ręki... a darowany chleb gorzki ma smak, jeśli obdarzony nie wyżył się całkowicie klasowej dumy i poczucia honoru.

Na VIII Plenum KC PZPR towarzyszy Edward Glierek powiedział: „Partia ja- (Dokończenie na str. 2)

ROZMOWA
W REDAKCJI

Wszyscy kształtujemy nowy styl pracy

Jednym z najważniejszych w tej chwili zagadnień w wewnętrznym życiu partii jest rozwijanie aktywności i pobudzanie odpowiedzialności każdego członka PZPR, jest doskonalenie stylu i metod działalności partyjnej. W tocącym się procesie odnowy życia politycznego i społecznego, nie może być miejsca na bierność i wyczekiwanie zmian, bez osobistego zaangażowania każdego z nas. Dla przedyskutowania tych problemów spotkaliśmy się w redakcji z przedstawicielami naszego hutniczego aktywu partyjnego w osobach: tow. Józefa Zdradzisa, Kazimierza Rajcy, Henryka Jeziorskiego. Redakcję GNH reprezentowali red. red. Jerzy Danek i Wiesław Kaczmarek.

ROLA CZŁONKA INSTANCJI

RED. — Styl i metody pracy partyjnej, pozycja działacza partyjnego w hucie, kierownicza rola partii, to — zdajemy sobie sprawę — ogromny temat do dyskusji. Jak towarzysze zapatrują się na te sprawy na podstawie doświadczeń z własnego terenu?

HENRYK JEZIOŃSKI: — Artykuł towarzysza R. Wołoskiego „Czy instancja — to sekretarz?”, który ukazał się w ostatnim numerze „Głosu” był moim zdaniem, bardzo w czasie. Obserwuję także zjawisko, że wielu towarzyszy uciążliwym jest instancja — sekretarz komitetów. Jeżeli zdarzy się — a dzieje się tak dość często, po prostu z braku czasu — że zebranie partyjne „obsługuje” członek egzekutywy lub członek plenum, towarzysze są zadowoleni. Dlaczego tak się dzieje? Uważam, iż podstawową przyczyną tego zjawiska jest brak odpowiedzialnej pozycji podbudowanej autorytetem, u znacznej części aktywu.

Pozycji, oczywiście, nikt nikomu nie wyrobi. Każdy musi ją sobie budować sam, właściwą postawą w życiu i pracy, własnym przykładem, aktywnością.

JÓZEF ZDRADZISZ: — Nie jest to u nas nowe zjawisko. Obecny, na zebraniu, w zastępstwie I sekretarza, aktywista notuje wprawdzie uwagi towarzyszy i obiecuje je przekazać instancji fabrycznej, towarzysze tracą jednak właściwie na tym kontakt ze swymi zgłoszonymi postulatami. Bardzo często nie wiedzą co się stało z ich wnioskami, czy zostały wzięte pod uwagę i jak będą załatwione. Zdarza się, że „obsługujący” zebranie aktywista, nie zabiera głosu, nie ustosunkowuje się do poruszonych spraw i stąd biorą się obawy towarzyszy.

KAZIMIERZ RAJCA: — Podzielać w pełni te uwagi i chciałbym dodać swoje refleksje.

Uważam, że na zebrania większych organizacji partyjnych, liczących np. po 300 członków, powinien przychodzić sekretarz KF lub członek egzekutywy KF. Obecność członka plenum KF, który może nie być odpowiednio zorientowany w problematyce danego wydziału, czy całej huty, nie spełni pokładanych nadziei.

POZYCJA I AUTORYTET DZIAŁACZA

Posłuchajmy się dwoma przykładami. Na zebraniu w Wydz. W-96 obecny był tow. K. Klarman z Wielkich Pieców. Pilnie odnotował szereg wysuniętych przez towarzyszy postulatów i wniosków. Po zebraniu złożył do KF informacje oraz wnioski dotyczące tej instancji, oddzielił natomiast sprawy leżące w gestii administracji huty. Nie tylko, że skierował je do załatwienia gdzie trzeba, ale sam pilnował ich realizacji.

Drugi przykład. Zebranie „obsługiwał” członek instancji fabrycznej. Dyskusja na zebraniu była krytyczna, zgłoszono wiele postulatów. Towarzysz ten wrócił z zebrania mocno skonsternowany, nie był bowiem w stanie udzielić towarzyszom odpowiedzi na poruszone sprawy, nie znał bowiem należycie specyfiki pracy tego wydziału, jego problematyki. Dlatego, absolutnie niezbędne wydaje mi się, zapoznanie delegowanego na nie aktywistę, przed zebraniem, z materiałami, z zagadnieniami. W ten sposób uniknie się... przymusowego milczenia i co najmniej ważne — podbuduje się pozycję i autorytet aktywu.

RED. — Chodzi nam jednak nie tylko o pozycję poszczególnej organizacji partyjnej, choć to bardzo ważne. To dopiero fragment zagadnienia będącego tematem naszej dzisiejszej dyskusji. Wróćmy do stylu i metod pracy partyjnej.

J.Z. — Dodam jeszcze tylko,

że nie ma takiego aktywu, który byłby świetnie zorientowany w całokształcie zagadnień występujących w takim koleście jakim jest huta. Dlatego słusznie wydaje mi się wprowadzenie pewnego rodzaju rejonizacji. W ten sposób związaliśmy nasz czołowy aktywu partyjny z poszczególnymi organizacjami i wydziałami. Efekt? — Lepszy, ściślejszy kontakt aktywu z załogą.

Regulą powinno być także systematyczne kontrolowanie przez Sekretariat KF załatwiania wniosków zgłoszonych na zebraniach partyjnych. Wyobrażam sobie to tak, aby regularnie co miesiąc (w I dekadzie) powracać do spraw z poprzedniego miesiąca, omawiać je, kontrolować przebieg ich załatwiania.

OBIECYWAĆ TO CO REALNE

K.R. — O wielu zagadnieniach można by od razu informować towarzyszy już na zebraniu. Trzeba, aby uczestniczący w nim czołowi pracownicy i członkowie kierownictwa wydziału udzielali od razu odpowiedzi na poruszone zagadnienia. Aby informowali co realne, a co niemożliwe do realizacji i dlaczego.

Do tej pory nasze organizacje partyjne były przeciętne czynnościami administracyjno-biuroowymi. Dużo czasu musiały poświęcać np. sprawozdawczości. Ja wprowadziłem innowację. Zrezygnowaliśmy z przedstawiania pisemnych sprawozdań obejmujących zagadnienia dobrze znane członkom egzekutywy. Po co pisać np. o propagandzie wizualnej wydziału skoro te sprawy znane są nam wszystkim doskonale. Natomiast konieczna jest pisemna informacja na temat działalności produkcyjnej lub ekonomicznej. Musi być ona jednak bardzo krótka i treściwa.

RED. — Obserwujemy zjawisko, że do KF-u przychodzi

stale wielu interesantów, z najrozmaitszymi sprawami. Czy to świadczy, że nie udało im się załatwić tych spraw na miejscu, w swym wydziale, czy też wynika to z braku przeświadczenia, że tam mogą załatwić swe bóleczki?

H.J. — U nas, w ZO załatwiamy bardzo dużo spraw ludzkich, bezpośrednio na miejscu. Przekonałem się, że organizacja partyjna cieszy się u załogi autorytetem. Przychodzą do Komitetu ludzie, często bezpartyjni, z niejednokrotnie zupełnie osobistymi sprawami. Rozmawiamy z tymi ludźmi szczerze, wysłuchujemy ich argumentów. Ważne jest, aby obiecywać rozmówcom tylko to, co jest realne i możliwe do załatwienia. Nic tak bowiem nie podrywa autorytetu, jak pochopnie składane obietnice i przyrzeczenia bez pokrycia.

Cieszy nas, że taki właśnie sposób załatwiania spraw wpłynął w zasadniczy sposób na ograniczenie napływu interesantów z terenu ZO — bezpośrednio do KF.

K.R. — Ważna jest dobra informacja. Nawet gdy nie możemy załatwić jakiejś sprawy, należy dokładnie poinformować gdzie i do kogo interesant ma się udać.

I ja uważam, że większość spraw można szybko załatwić na miejscu, wykorzystując chociażby okresowe narady. Zgłaszane są przecież na nich liczne wnioski i postulaty. Gorzej natomiast, gdy słuszne wnioski, nie ulegające najmniejszej wątpliwości, kierowane tam gdzie trzeba, całymi latami nie są załatwiane. Znana jest np. w hucie trudna sytuacja remontowa. Wydziały są jak najbardziej zainteresowane w skracaniu remontów, natomiast ich wykonawcy, ZRH nie otrzymuje żadnych bodźców w postaci premii za przyspieszenie remontów. Wielokrotnie postulowaliśmy zrezygnowanie z obliczania remontów na podstawie przerobu i przejścia na pracochłonność robót. Ta oczywista sprawa nie została dotąd załatwiona.

PARTYJNA KONTROLA ADMINISTRACJI

RED. — Na posiedzeniach egzekutywy KZ omawiane są często zagadnienia produkcyjne. Wysuwane są na nich często wnioski pod adresem administracji. Tak było ostatnio w przypadku ZO. Jednak z za-

łatwianiem tych wniosków bywają niemałe kłopoty. A więc problem i pytanie: jak powinna wyglądać partyjna kontrola administracji?

H.J. — Sprawa jest istotnie bardzo ważna. Partyjna kontrola — ale nie wyłączenie administracji, co chciałbym szczególnie mocno podkreślić — może ogromnie wpłynąć na poprawę naszej gospodarności. Na posiedzeniach egzekutywy KZ omawialiśmy niejednokrotnie sprawy produkcyjne. Nasze wnioski — niestety — nie zawsze były brane pod uwagę przez Zjednoczenie. Myślę tu np. o zapewnieniu ZO odpowiedniej bazy surowcowej, o modernizacji urządzeń. Wiadomo, że stała intensyfikacja produkcji stali jest koniecznością, a to wiąże się nierozwalnie z zabezpieczeniem coraz lepszych materiałów ogniotrwałych. Nasze urządzenia były dobre, ale w latach pięćdziesiątych. Dziś już są one przestarzałe i nie wystarczają. To samo surowce. Z tych, którymi dysponujemy nie osiągniemy już poprawy jakości materiałów ogniotrwałych.

W 1969 roku, w uzgodnieniu z KF, poprosiliśmy na posiedzenie egzekutywy KZ przedstawiciela Zjednoczenia. Nikt jednak nie przyjechał, a na nasze wnioski skierowane za pośrednictwem KF, oczekujemy do dziś wiadomości.

J.Z. — Tak jest, najlepsze nawet wnioski nie działają samoczynnie. To samo — uchwały partyjne. O efektywności pracy partyjnej decyduje m. in. konsekwentna realizacja uchwał i wniosków. Były i są z tym kłopoty. Nie potrafilibyśmy natomiast dobić się jeszcze zapewnienia ich pełnej realizacji. Słabo przebiega kontrola, słabe jest egzekwowanie tego co postanowiliśmy.

Istniejący stan rzeczy musi ulec zmianie!

WYSOKIE KRYTERIA OCENY

Teraz kilka uwag — jaki powinien być działacz partyjny. Sprawa wygląda inaczej niż jeszcze przed kilkoma laty. Wzrosły niesłychanie wymagania.

Aby zasługiwać na miano działacza partyjnego trzeba nad sobą niesłychanie dużo pracować. Trzeba się uczyć, trzeba dużo czytać. Rozumieć lepiej problemy, niż na to pozwala, często tylko pobieżna lektura prasy. Dlatego na dobór aktywu trzeba zwracać szczególną uwagę. Muszą to być pod każdym względem najlepsi ludzie.

K.R. — Według mnie nikt się aktywistą nie rodzi. Nie można też nikogo „mianować” działaczem. Aktywu wychowują organizacje partyjne i sprawdzają go w codziennym działaniu. Przypatrują się jak aktywista wywiązuje się z przyjętych zadań, czy jest odpowiedzialny w pracy. Zgadzałem się, że nielato było dziś działaczem partyjnym.

W czasie rozmów partyjnych prowadzonych w KZ Pionu TE często podnoszona jest konieczność ściślejszego kontaktu z działaczami szczebla KZ z działaczami KF. Istniejąca więź jest za słaba. Towarzysze domagają się kontaktów nawet na stanowiskach pracy, szczególnie z grupowymi partyjnymi.

RED. — No właśnie. Jaka jest u nas pozycja i rola grupowego partyjnego?

DUŻO ZALEŻY OD GRUPOWYCH PARTYJNYCH

H.J. — Muszę przyznać, że rola ta jest niedostateczna. Za rzadko dotąd pytaliśmy się grupowych o ich zdanie. Tymczasem nowy styl działalności partyjnej, to przecież mocniejsza więź, m. in. z grupowymi, to częstsze kontakty i rozmowy.

J.Z. — Bywa często, że w naszej działalności wyrczamy grupowych partyjnych. A przecież wiele spraw ludzkich właśnie oni mogą załatwić względnie zaopiniować. Gdyby była dobra praca z grupowymi partyjnymi dużo spraw mniejszej wagi nie absorbowałyby niepotrzebnie uwagi wyższych instancji. Myślę, że mówiąc o nowym stylu pracy partyjnej, musimy przede wszystkim pamiętać o pełnym

(Dokończenie na str. 4)

Ambasador ZSRR gościł w kombinacie



W ub. wtorek gościł w Hucie im. Lenina ambasador Związku Radzieckiego — Stanisław Pilotowicz wraz z towarzyszącymi mu osobami. Przed budynkiem dyrekcji huty miliego gościa powitali: I sekretarz KF PZPR Józef Nowotny (na zdjęciu), dyrektor naczelny HIL mgr inż. Józef Błaszczak, przewodniczący RZK Antoni Dałkowski. Po spotkaniu z aktywnym huty, informacji na temat pracy kombinatu i krótkiej rozmowie, ambasador zwiedził wydziały huty.

Fot. J. PODLECKI

Dobry przykład współpracy ze szkołą

Wychowanie przez pracę

i Remontów Elektrycznych. Jest to podziękowanie dla pracowników i dla kierowników wymienionych wydziałów, a także dla organizatora praktyk — Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL.

Przytoczę fragment podziękowania, które naprawdę cieszy i pozwala na uogólnienie. „Nasza szkoła przygotowuje kwalifikowaną kadrę pracowników, przede wszystkim dla Huty im. Lenina, dlatego dobra współpraca z kierownictwem i aktywnym

społeczno-politycznym wydziałów zapewnia odpowiedni poziom naukowy, praktyczny i wychowawczy naszym uczniom, zarazem przyszłym Waszym pracownikom. Dziękujemy również organizacji ZMS za aktywne włączenie uczniów do swej działalności i szczególnie dobre współpracy naszej szkoły z Huta im. Lenina zapewniła przygotowanie do pracy kilka tysięcy absolwentów, bo tylko w roku 1971 zawarto umowę o pracę z HIL — 110”.

Jak z tego wynika, na słowa uznania zasłużyły i organiza-

cje partyjne i ZMS a także organizacje związkowe. Tylko wspólnym, skoordynowanym wysiłkiem można spełnić doniosłą rolę, jaką jest należyte przygotowanie do pracy i działalności społecznej młodych ludzi, na związanie ich z przyszłym zakładem pracy i uczynienie ich pracownikami pełnowartościowymi, z których zakład może być dumny, na których zawsze może liczyć. O to nam przecież wszystkim chodzi, zwłaszcza, że z każdym rokiem zadania huty rosną, wyższe są więc wymagania odnośnie kwalifikacji i aktywnych postaw członków załogi kombinatu. (dr)

Nasi delegaci na Zlot Młodzieży

Przedstawiamy dziś jeszcze kilku delegatów hutniczej organizacji ZMS na Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki w Katowicach. Przekazają tam problemy młodzieży naszego kombinatu i przywołują z pewnością dużo ciekawych wrażeń, którymi — mamy nadzieję — podzieli się z Czytelnikami „Głosu”. Są to od lewej: Janusz Przybyło, Leszek Rokita, Stanisław Lupa oraz Ryszard Mastala.

Fot. J. PODLECKI



W Hucie im. Lenina wielu jest ludzi zasługujących na wyróżnienie za wzorową pracę z młodzieżą. Przykładem tego stwierdzenia niech będzie nadesłane do dyrekcji HIL podziękowanie Technikum Hutniczo-Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 5 w Nowej Hucie. W podziękowaniu podkreśla się ofiarną pracę z praktykantami w roku szkolnym 1970/71 w takich wydziałach huty, jak: Transport Samochodowy, Mechaniczno-Konstrukcyjny, Remonty Maszyn i Urządzeń, Aparatury Kontrolno-Pomiarowej

Bronisław Kuska i Łukasz Podraza, przewodniczący i wiceprzewodniczący d/s produkcji...

MBDJ na wielkim piecu nr 5

Ambicja i jakość

W skład brygady młodzieżowej, która przystąpiła do jakościowego współzawodnictwa wchodzi 36 pracowników...

ków brygady, których spokolem w hali: Adolf Sopała, mistrz; Stanisław Rak, nagrzewnicowy...

ku okazali się drugą brygadą w całej hucie. Inż. Drożdż stwierdza, że powołanie brygady ma wielkie znaczenie dla produkcji...

Założone wskaźniki są trudne do uzyskania. Mówią to i działacze ZZ i I sekretarz KZ tow. Klarman i trzech członków...

Wszyscy jednak, Kuska, Klarman, Podraza i szef wydziału zgodnie twierdzą, że do takich wyników brygada młodzieżowa dojdzie...

Sekretarz i kierownik Wydziału Wielkie Piece są zgodni w ocenie pracy ZMS na odcinku produkcji...

pokaz, dla pucu. Żeby tylko pochwalić się przed innymi.

Na piątym piecu poprzednio byłym w marcu. Dobiegł końca remont. Teraz trafiam właśnie na spust, surówka białym węzłem przebiega hałą...



Nielatwą mają pracę rozlewacze (na zdjęciu), a także inni pracownicy HIL zatrudnieni na gorących stanowiskach. — Upalne lato, to trudny dla nich okres. — Fot. St. Gawliński

Tak blisko a jednak daleko!

Kłopoty z dojazdem do pracy

W bardzo trudnej sytuacji znajduje się grupa ok. 100 pracowników huty...

i stąd na dworzec. Nie ma mowy żeby zdążyć. A w okresie lamania zmian — odjeżdża się z dworca w Krakowie o 23.55...

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Kącik samoobrony

Staraniem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego m. Krakowa i Dzielnicy Nowej Hucie, odbyła się w sali kina „Swit” okolicznościowa impreza...



Podczas imprezy w sali nowohuckiego kina „Swit”.

Biblioteka Techniczna HiL poleca:

Trzecia książka w dristycznym zestawie jest pracą zbiorową pod tytułem „Plan i rynek”.

nego. Zaś szczególnie zainteresowanie rolą planu i rynku w ostatnim czasie jest związane z przeprowadzaniem zmianami w systemie zarządzania i planowania w krajach socjalistycznych.

Interesującą, bardzo udaną wycieczkę zorganizował ostatnio Zarząd Oddziału SITPH NOT w hucie (kier. wycieczki był tow. Leonard Niwiński ze Zgniatacza).

mowne są modele wyrobów Cegielskiego od pierwszych lokomotyli do lśniącego niklem parowozów, lokomotyw spalinowych i elektrycznych...

restauracyjne). No i najnowsze „dzieci”, chluba zakładów — potężne silniki okrętowe, produkowane na licencji szwajcarskiej firmy Sulzer.

Z NOI-em na wycieczce

I w Zakładach H. Cegielskiego korzystają z naszej blachy

później, no np. pralki lub pustaki pochodzące z „produkcji ubocznej HiL po 1956 roku? Kto zabezpieczy różne ciekawe dokumenty, skoro nawet kroniki nie mogła się nasza huta dorobić...

Po morzach i oceanach

Pływają dziś na wielu statkach, po morzach i oceanach, na chwałę Cegielskiego. Napędzają prawie wszystkie polskie jednostki, ze słynnymi 10-tysięcznikami i statkami-bazami rybackimi.

Silniki wielkie jak domy

Czytam z uwagą długą, nawet bardzo długą listę krajów świata, korzystających z eksportowych wyrobów Cegielskiego w Poznaniu.

Wszystkie części takiego kolosa (za wyjątkiem wałów korbowych kutych w Witkowicach w CSRS) wykonywane są na miejscu, rękami i maszynami załogi Cegielskiego.

JERZY DANEK

Wszyscy kształtujemy nowy styl pracy

wykorzystaniu szerokiego aktywu, na czele z grupowymi.

J.Z. — To, że rozstajemy się z takimi ludźmi jest objawem pozytywnym. Nie ilość bowiem, ale przede wszystkim jakość, jest w partii ważna.

RED. — Dziękujemy towarzyszym za rozmowę. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie zagadnienia zdołaliśmy jeszcze omówić.

Komu szaszłyk z różną?

Nowohucka gastronomia wychodzi naprzeciw potrzebom. Są różno w Krakowie i smacznie z nich potraw, dlatego nie ma ich w hucie?

Amatorów na kielbasę, szaszłyki i kurczki pieczone, po którym od smaku palce trzeba liść, nie brakuje. Należy sądzić, że nie zabraknie nigdy.

Mają więc mieszkańcy hoteli rarytas, który można zjeść na miejscu przy stołkach pod parasolami. Można go również zamówić na wynos.

Wypada tylko ciekawej inicjatywie przyklasnąć i czekać na pomysły jej realizację.

E. SYNOWIEC



OPINIE

Zamiast w Nowym Targu, rozbili swój obóz juniorzy Hutnika w piłce siatkowej, którzy przygotowują się do II Centralnej Spartakiady Młodzieży. Przypominamy, że nasi siatkarze będą reprezentować nasze miasto w finałach tych zawodów. O przygotowaniach do tej imprezy mówi jeden z trenerów — mgr Jerzy Szymczyk.

Wspólnie z mgr Wiktorem Kobańczą mamy pod swoją opieką 12 zawodników — w

tym 11 reprezentuje nasz klub. Mieszkamy w kwaterach prywatnych, w nienajlepszych warunkach. Doskonale mamy natomiast warunki treningowe. Dobrze wyposażona sala gimnastyczna z bieżącą ciepłą wodą pozwala na prowadzenie intensywnego treningu. Trenujemy dwa razy dziennie i odnoszę wrażenie, że forma naszych podopiecznych stale wzrasta. Optymistyczne są również nastroje naszych

zawodników, którzy są pełni zapału i chęci do treningu. Wierzmy w swoje możliwości i jesteśmy przekonani, że będziemy godnie reprezentować Kraków i nasz klub.

Zyczymy powodzenia w Spartakiadzie.

Występy piłkarzy w ZSRR

Zawodnicy drugoligowego Hutnika przebywają na występach w Związku Radzieckim, gdzie rozgrywają spotkania towarzyskie z zespołami II ligi.

Uwagi na czasie

W obronie lasów

Bogactwa naturalne: rzeki, jeziora, a przede wszystkim lasy to nasze wspólne dobro i społeczne mienie. Niestety przekładów niedoceniania i nieposzanowania tego wspaniałego i wszechstronnie używanego tworu przyrody mamy w naszym kraju aż nadto. Największym błędem jest wypieranie lasów ze swych odwiecznych stanowisk i karczowanie ich na place pod budowę zakładów przemysłowych. Nie znamy dziś dnia, ani godziny, kiedy wylegnie się kolejny pomysł ulokowania kombinatu chemicznego, wieży telewizyjnej czy szpitala akurat tam, gdzie rosną piękne drzewostany, najchętniej w parkach narodowych, mimo, że wycięte lub wykarczowane w tych celach lasy

W Nalczku hutnicy przegrali z miejscowym zespołem Awtomobilist 0:1. Drugie spotkanie w Pietiagorsku z Maszkiem wygrała nasza drużyna 4:1.

Trzecie spotkanie Hutnik rozegrał w Alma-Ata z młodzieżową reprezentacją Kazachstanu. Polacy przegrali ten mecz 1:3.

Mamy nadzieję, że już w następnym numerze „Głosu” napiszemy bardziej szczegółowo o występach naszych piłkarzy w Kraju Rad.

są dla leśności kraju stracone na zawsze, nigdy bowiem już tu nie powroca.

Lasy mają poza tym jeszcze innych groźnych nieprzyjaciół. Są to kleski żywiołowe: mżawce, szkody owadów, huragany i najgroźniejsze z nich pożary lasne. Skutki tych plag kończą się często zagładą lasów. To zobowiązuje całe społeczeństwo do wzmocnienia dbałości o trwałe zachowanie i nie zakłócenie rozwoju pozostałych lasów. Pragniemy, aby zniknęła postawa obojętności wobec przyrody. Zachowajmy kulturę w obcowaniu z naturą, aby zapewnić sobie regenerację sił fizycznych i psychicznych. W obliczu braku lasów: pyły, gazy przemysłowe, zanieczyszczone rzeki w jeszcze większym stopniu zatrują nas samych. Apelujemy do wszystkich o dotarcie wszelkich starań w celu ochrony naturalnego środowiska — szczególnie lasów.

A. MATUSZCZYK

IX Rajd Hutników „Pieniny 71”

PIENINY tak zniewalają swym urokiem, że każdy, kto go choć raz zakosztował, odczuwa nieprzepartą chęć i potrzebę odnowienia przebogaty wrażeń, jakich dostarczą malownicze widoki krajobrazu pienińskiego. Nie wiec dziwnego, że pieniński rajd hutników, zorganizowany po raz pierwszy w 1963 roku przez Zakładowy Oddział PKKT Huty im. Lenina przeszedł do tradycji, przybierając z roku na rok coraz bardziej masową formę.

W IX Rajdzie Hutników uczestniczyło prawie 200 drużyn, liczących 700 turystów, którzy przezwędrowali kilkoma szlakami, zdo-



Zwiedzając zabytkowe zamki Niedzicy i Czorsztyna młodzież hutnicza z prawdziwym zainteresowaniem pobierała poglądowe lekcje historii ojczystej.

bywając najpiękniejsze szczyty pienińskie: Sokolce, Orł Perę i Trzy Korony oraz największe wzniesienia Beskidu Sudeckiego. O dziwo, deszczowej tradycji nie stało się zażość i przez cały czas trwania rajdu słońce sekundowało turystom.

Na mecie w „Suchej Dolinie” koło Kosarzyk przybyło również 140 turystów reprezentujących zagłogi hut: Kościuszkę, Zawiercie, Ferrum i Batory oraz Fabrykę Samochodów Osobowych na Zeranin. Po krótkim odpoczynku i wzmocnieniu sił smacznym bitem uczestnicy rajdu liczenie u-



Obaj prezesi mgr inż. Stanisław Suchoński i Antoni Dalkowski podsumowali wynik rajdu hutników.

czestniczyli w zgrupowaniu i konkursach sprawnościowych, prowadzonych przez Antoniego Kruczkę. Najlepsze umiejętności w rzucie do celu wykazał Józef Niciąg, największą siłę w przeciągnięciu liny i podnoszeniu ciężarka — Jan Popiołek, zaś miłośnik strzelca wyborowego uzyskał Jan Jurand; w konkursie „strzażkim” zwyciężył został Tadeusz Dobosz, w „rzucie szczęścia” Bogdan Pudo, a w konkursie „mieszpianka” na pierwszym miejscu uplasował się Piotr Sikora, który „zdebył” oryginalny ludowy strój góralski. Największymi wiadomościami na temat Plenu i organizacji rajdu hutników wykazał się Jan Sawicki.

W uroczystym zakończeniu rajdu uczestniczył przewodniczący Rady Zakładowej Kombinat Antonia Dalkowski, pełniący też funkcję wiceprezesa Oddziału PTK HIL. Po okolicznościowych przemówieniach wygłoszonych przez

nie może to być nigdy dno muliste. Dobrze wyposażenie apteczki i biska odległość od aparatu telefonicznego (możliwość skontaktowania się z punktem lekarskim oraz organami MO), są również nieodzowne.

Przyjemne wakacje nad wodą, to umiejętność wykorzystania wszystkich możliwości, jakie dać nam może woda. Zdobycie kart pływackich, nauka pływania, zawody sportowe — pływanie, nurkowanie, możliwość z korzystania z kursów żeglarskich, motorowych itp.

Zdobycie umiejętności udzielania pierwszej pomocy tonącemu — kurs na młodszego ratownika, współpraca młodzieży z Wodnym Ochotniczym Pog. Ratunk., z patrolom wodnym MO, oraz szerokie zaangażowanie młodzieży poprzez organizację ZHP, ZMS, w akcji — „lato nad wodą” — pozwoli szerokiemu ogłowi młodzieży szkolnej i wszystkim wypoczywającym nad wodą, spędzić przyjemnie, z pożytkiem dla zdrowia każdy dzień wolny od zajęć szkolnych, zgodnie ze swymi zainteresowaniami i pływackimi umiejętnościami.

Opaleni, wypoczęci z plecakiem wrażeń po miłym wypoczynku powrócimy do codziennych zajęć. Umiejętność korzystania z promieni słonecznych jest nie mniej ważna od umiejętności pływania. Sądzę, że na ten temat szerszych wiadomości udzieli młodzieży personel wychowawczy kolonii i obozów wypoczynkowych, a lato, jak synoptycy przewidują, ma być upalne.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Młodzi kadrowicze

Dwoje młodzików nowohuckiej Wandy z sekcji tenisa stołowego zostało powołanych przez Polski Związek Tenisa

O jakości szeregów

(Dokończenie ze str. 2)

poznali towarzyszy z nowym zadaniem stawianym przed każdym członkiem partii na odcinku naszego życia gospodarczego i politycznego. Potwierdził raz jeszcze, że nie chodzi o ilość członków partii, ale przede wszystkim o jakość. Rzecz w tym, że właśnie od jakości poszczególnych towarzyszy będzie zależeć aktywność w pracy grup partyjnych OOP i POP w realizowaniu zapoczątkowanego przez naszą partię programu „odnowy” we wszystkich dziedzinach naszego życia zarówno gospodarczego jak politycznego.

Ponadto rozmowy indywidualne wykazały potrzebę rzetelnej i pełnej informacji opartej na prawdzie. Rozmówcy stwierdzili, że zapoczątkowany program odnowy w oparciu o VII i VIII plenum KC PZPR nie wszędzie jest konsekwentnie realizowany.

Poruszono również problem słabej akcji przeciw łapownictwu, kumoterstwu i klikowości. Istnienie w dalszym ciągu obawa na temat stawiania zagadnień krytycznych, aby nie ponieść konsekwencji. Większość rozmówców opowiedziała się za zwiększeniem dyscypliny partyjnej od najniższych instancji partyjnych do najwyższych, zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

Poruszono również potrzebę wprowadzenia ruchu 4-zmianowego na najbardziej uciążliwych stanowiskach pracy.

ANTONI DOBRZAŃSKI korespondent

Letnie rodaków wędrówki

Polska w... Budapeszcie

Właściwie trudno traktować to piękne miasto jako jedynie stolicę Węgier. Jest bowiem tak tłumnie odwiedzane — niezmiennie od lat piętnastu — przez naszych rodaków, że na każdym dosłownie kroku potykamy się o polskie sprawy. Nie ma w tym nic dziwnego, że Polacy upodobili sobie naddunajską stolicę, i że niektórzy poznali ją już tak dobrze, jak znają Warszawę czy Kraków. W Budapeszcie odczuwa się jedną w swoim rodzaju atmosferę. Na czym to polega, trudno dokładnie określić. Jest coś nieuchwytnego „nad pięknym, modrym Dunajem”, po obydwu jego stronach, które łączą wspaniałe mosty.

Z roku na rok dostrzega się spore zmiany w tym mieście. Rzuca się w oczy zwłaszcza nowoczesność, wielkomięjskie oblicze Budapesztu. Przybywa samochodów, lokali gastronomicznych, sklepów, neonów. Miasto cechuje dynamiczny, szybki rozwój.

Jżeli zjadłam od Polaków, to nie bez kozery. Budapeszteńskie „polonica”, to nie tylko wycieczki rodaków. Znajdują odwiedzanie i na ulicach węg-

Stołowego na zgrupowanie kadry. Są to Jakubińska i Gołińska. Tym samym PZTS potwierdził oficjalnie ich czołowe miejsca na liście najlepszych pingpongistów Polski w tej kategorii. Młodzikom Wandy i ich trenerowi, Stanisławowi Wcisło — serdecznie gratulujemy.

Tak jak cieszy nas fakt powołania na obóz wyżej wymienionych, tak martwi nas i dziwi zarazem, iż najlepszy junior naszego okręgu, zawodnik Hutnika Waldemar Hawryluk, który na ogólnym turnieju klasyfikacyjnym uplasował się na 3 miejscu, nie znalazł ostatecznie uznania władz związku. Trudno — wypada więc chyba potraktować rzecz ambicjonalnie i w nowym sezonie wypaść jeszcze lepiej!

Wyciąg kolarski

Dla uczczenia Święta Odrodzenia, KS Hutnik organizuje wyciąg kolarski w dniu 22 bm.

Wyciąg rozegrany zostanie na trasie Nowa Huta — Miechów — Nowa Huta. Dla seniorów długość trasy wynosi 100 km. Juniorzy walczyć będą na trasie o długości 80 km, a młodzicy na trasie o długości 60 km.

Dziękujemy

Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia jakie otrzymaliśmy od chłopców z klasy sportowej KS Hutnik w piłce nożnej, którzy przebywają na obozie w Wislicy.

Dziękujemy również za pozdrowienia ze Strzelec Opolskich, gdzie przebywają juniorzy sekcji bokserskiej naszego klubu.

Tylko w jednym tygodniu

Trzeba będzie przewieźć 2 tysiące dzieci na kolonie HiL

Miniony tydzień był dla PKP na pewno najtrudniejszy w tym roku. Na koloniach skończył się właśnie I turnus. Wracały więc jedne dzieci, a na ich miejsce wyjeżdżały inne. Dział Socjalny naszego kombinatu w sześciu miejscowościach na terenie całego kraju (Piwniczna, Porąbka, Stalowa Wola, Swinoujście, Wislica, Podgrodzie), zapewnił ponad tysiąc miejsc dla dzieci pracowników huty na jednym turnusie. Jest to ilość stosunkowo duża, choć z pewnością jeszcze niewystarczająca.

Wizytacje tegorocznych ośrodków kolonijnych potwierdziły bardzo wysoki standard Porąbki, Piwnicznej i Swinoujścia. Najgorzej przedstawia się sytuacja na kolonii chłopców w Stalowej Woli.

Niezbyt dobrze układa się tu współpraca kierownictwa

szkół z kierownictwem kolonii, sporo do życzenia przedstawia warunki sanitarne, nie najlepiej jest też z dyscypliną wśród dzieci.

Na ogół jednak uczestnicy I turnusu są bardzo zadowoleni. Miejscowości, w których przebywają podobają się im, smakują też posiłki. Wartościowy personel pedagogiczny gwarantuje w większości przyjemną i kształcącą rozrywkę.

Na ostatni turnus w Piwnicznej przewidziano specjalnego instruktora — muzyka. Będzie on posiadał akordeon lub jakiś inny instrument muzyczny, pomocny w prowadzeniu zajęć.

Łącznie w ciągu całych wakacji z kolonii organizowanych przez Dział Socjalny HiL skorzysta ponad 6 tys. dzieci.

Jeszcze więcej, bo ponad 10 tysięcy osób odpoczywać będzie w tym roku na wczasach pracowniczych. Około 60 proc. tej liczby planuje się zakwaterować w ośrodkach w Bartkowej, Sromowcach, Zakopanem oraz kwaterach prywatnych w innych miejscowościach (m. in. w Krynicy) w samych tylko miesiącach wakacyjnych. Stwarza to oczywiście szereg problemów organizacyjnych, ale tak to już jest: wszyscy pragniemy wyjechać na urlop właśnie w lecie!

Sprawy te omawiane były na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej Kombinat. (ms)

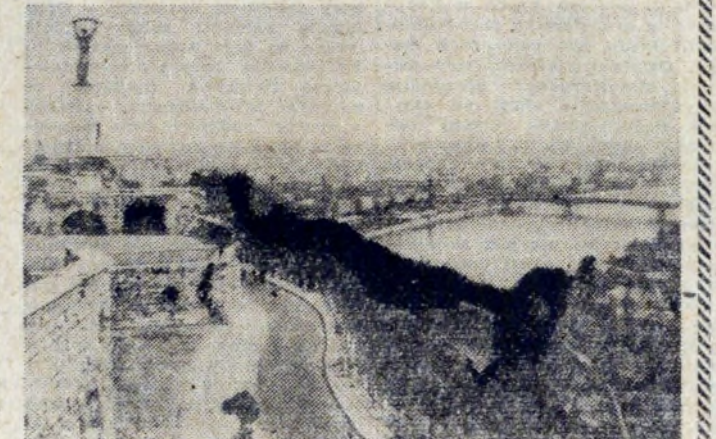
Wypoczynek nad wodą

Pomóżmy ratownikom i sobie

Niewłaściwe zabawy nad wodą doprowadzić mogą kąpiących do przykrych następstw i tak na przykład: gonitwy, (zabawy w berka), udawanie, że tonimy, pokazowe skoki do wody w miejscu, gdzie nie znamy dobrze gruntu — dna wodnego — kończą się zazwyczaj bardzo przykrymi niespodziankami. Oto dlaczego tak się dzieje: musimy sobie uświadomić, że rozgrzane ciało, zanurzone raptownie w wodzie ma cechy podobne, do rozgrzanego metalu, który chcemy zahartować — objawy skurczu mięśni i bólu hamujący naszą czynność ruchową.

Rozproszenie uwagi ratownika żartem, jaki często stosują dla zabawy dzieci, udając tonącego może się również zakończyć nieszczęściem. Obowiązkiem ratownika jest udzielenie topiącemu się pomocy. Wyobraźmy sobie, że jeden z kąpiących naprawdę się topi, a drugi w ten sposób udaje topielca — komu ratownik ma udzielić pomocy?

Wybranie właściwego miejsca należy — gdy brak jest ratownika, a woda nie jest głęboka — do odpowiedzialnego wychowawcy, kierownika kolonii. Miejsca te muszą być oznaczone,



Widok na Budapeszt z Góry Gelerta.

Akcja „Lato 71”



Mała grupa „zawodników” przygotowuje „zawodników” do startu.



Trudna konkurencja: bieg w masce przeciwwiatrowej.



Pewne oko, mocni dłoń — strzelanie. Dziewczyny mają z tym jeszcze co nieco kłopotu.



Dziewczyny tworzą spośród siebie drużynę.



Na trasie biegu sprawnościowego

CZŁOWIEK ŚWIAT POLITYKA

„Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944—1968” — Andrzeja Jędrzejczaka wydana przez „Państwowe Wydawnictwo Naukowe” powstała w trakcie przygotowania wykładów historii gospodarczej Polski na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. W książce tej zastosowano przedział okresowy, a więc rok 1944, 1948, 1957, 1968. Celem tego podręcznika jest ukazanie czytelnikowi zebranie rozpracowanych wyników badań i ich usystematyzowanie.

„Reformy gospodarcze w krajach socjalistycznych” — Jerzego Kleera omawiają główne kierunki zmian — systemów zarządzania i kierowania gospodarką. Znajdziemy tu także problemy zadań jakie stoją przed poszczególnymi krajami oraz i rezultaty jakie przyniosły reformy ekonomiczne. Z przedstawionych głównych kierunków reform gospodarczych wynika, że przyjęte rozwiązania w poszczególnych krajach socjalistycznych dość

znacznie różnią się między sobą. W miarę zaś rozwoju poszczególnych rozwiązań modelowanych w poszczególnych krajach wszystkie procesy integracyjne, a więc i podział pracy i specjalizacja uwzględniają zawsze wspólnotę ekonomiczną krajów socjalistycznych. „Samorząd robotniczy na co dzień” — Aleksandra Jędrzejczaka — to zbiór reportaży tegoż autora z wędrowek po zakładach naszego kraju. Są to po prostu reportaż z fabryk, hut i kopalni, poprzelatane wynikami badań pracowników naukowych i dociekań różnych komisji. Książka dla nas wszystkich bardzo aktualna, ze względu na przydatność niektórych spostrzeżeń, postulatów i wniosków.

I wreszcie na koniec praca zbiorowa pt. „Zbiór dokumentów niezbędnych w pracy Samorządu Robotniczego”. Jest to wydanie drugie, poprawione i uzupełnione adresowane przede wszystkim do działaczy Samorządów Robotniczych. Zbiór składa się z dwu zasadniczych części: pierwsza — to ukazanie się nowych dokumentów związanych bezpośrednio lub pośrednio z działalnością samorządu; druga — to życzenia Czytelników. Mamy tutaj wszystkie zmiany w przepisach jakie zaszyły od czasu ukazania się pierwszego wydania. Na uwagę zasługują przepisy o konferencjach ekonomicznych działających w niektórych przedsiębiorstwach.

KRYSTYNA CIASŃO

Ostryym PIŃREM



Dlaczego bezkarnie?

W Nowej Hucie z każdym rokiem przybywa coraz więcej skuterów i rabatów z kwiłkami, które dodają dzielnicę uroku. W jej ozdobie czynnie pomagają mieszkańcy, deklarując w czynnie społecznym tysiące roboczogodzin na ten cel. Niestety są i tacy, którzy beztrudno dewastują zieleńce, niszcząc pracę innych.

Przykładem jaskrawego marnotrawstwa i niszczenia zieleni jest lasek na Wzgórzach Krzesławickich. Na porządkowanie zieleńców i regulację przepływającego tam potoczku wiele roboczogodzin poświęciła młodzież szkolna. Roboty te zostały jednak przerwane, w wyniku czego duża część przywiezionych tam betonowych płyt chodnikowych uległa zniszczeniu lub zapadła się w błoto.

Podobnie wygląda też park wypoczynku Na Skarpie obok Placu Centralnego. Trzy lata temu zasadzono tam ozdobne krzewy i drzewa, wytyczono alejki spacerowe i ustawiono ławki. Zagospodarowany tak dużym wysiłkiem teren rekreacyjny zlokalizowany w centrum miasta przedstawia obecnie oplakany wygląd. Po zieleńcach bezkarnie grasują dzieci; grając w piłkę, łamiąc drzewa i krzewy. Usiłnie pomagają im w tym rówieśni dorodni. W godzinach wieczornych licznie gromadzą się tam amatorzy karcianego hazardu i pijackich libacji. Rezultat: zniszczone zieleńce i potłamszone ławki.

Przy porządkowaniu tego skuteru, który powinien stanowić ozdobę dzielnicy należałoby pomyśleć o wykonaniu zejścia ze skarpy na taki, który stanowią ulubione miejsce spacerów dla ludzi starszych. (dz.)

Na stadionie międzyszkolnym przy ul. Bulwarowej, odbywało się od 5 lipca zdobywanie przez młodzież bawiącą na kolonii w Nowej Hucie Młodzieżowych Odznak Sprawności Obronnej. Są trzy

KARTKI FILATELISTYCZNE

Skauting

Zbieraczy znaczków tematycznych jest coraz więcej. Po prostu taka moda. Dawniej zbierało się wszystko, „jak leci”, obecnie filatelisci specjalizują się w motywach uważając, że emisji znaczków jest „anowczo za dużo, aby zbierać wszystko. Zresztą i w ramach jednego tematu jest co zbierać! Choćby takie malarsko lub sport, wydaje się tego na całym świecie bez liku!

Jest wielu kolekcjonerów i innych tematów, jak „muzyka”, „wynalazki”, „polonica”, „kobiety”, „dzieci” itp. Dzisiaj zamiesz-

czamy jeden z ciekawszych znaczków włoskich z tematu „skauting”, również chętnie zbieranego przez filatelistów. (kp)

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



POSTE ITALIANE, L. 50

stopnie tej odznaki — ziota, srebrna i brązowa. W Nowej Hucie do zdobywania Odznak MOSO przystąpiło 1.500 młodzieży, a wraz z nią i wychowawcy. Zakończenie akcji i wręczenie odznak — w sobotę 17 bm.

Organizatorem tej akcji jest rokrocznie Zarząd Dzielnicowy LOK oraz Wydział Oświaty Prez. DRN. Dużo pracy poświęca zwłaszcza zast. kier. Wydziału Oświaty mgr W. Gąsior. Z ZD LOK na wyróżnienie zasłużyli sobie m. in. tow. tow.: Halina Magiera, kpt. Józef Magiera — kier. Akcji „Lato 71”, Wiesław Janowski, Kazimierz Kełk, mgr inż. Edmund Nowak.

I miejsce w zdobywaniu odznak zajęła kolonia WZ PGR Białystok goszcząca w Szkole nr 22, II miejsce kolonia



„KOMISARZ PEPE”
REŻYSERIA: ETTORÉ SCOLLA
PRODUKCJA: WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 15—18 BM.

Koniunktura na film demaskujący zakłamanie obyczajowy mieszczaństwa utrzymuje się we Włoszech od lat. Jej produktem jest także „Komisarz Pepe” — pierwszy na polskich ekranach film znanego scenarzysty Ettore Scolla, ale już szósty w jego dorobku reżyserskim.

Jest to film satyryczny, w którym główną rolę gra znakomity i znany nam dobrze Ugo Tognazzi. Fabułą oparto na motywach z kroniki współczesnych stosunków między policją a obywatelami. Powodzenie niektórych niedawno wyświetlanych filmów przekonało reżysera, że publiczność włoska najchętniej śmieje się ze spraw krajowych, a więc jej najbliższych. Ale nie znaczy to wcale, by film nie miał powodzenia również zagranicą. Z pewnością spodoba się nowohuckim widzom. Zwiastuje, że posiada dodatkowe zalety, jak kolor i szeroki ekran.

„OLIVER!”
REŻYSERIA: CAROL REED
PRODUKCJA: ANGIELSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 19—21 BM.

Film ten zebrał w roku 1969 aż 6 „Oscarów”: za najlepszy film roku, najlepszą reżyserię, choreografię, oprawę plastyczną, aranżację muzyki filmowej i najlepszy dźwięk. Ma na swym koncie również nagrodę specjalną jury oraz nagrodę za najlepszą kreację męską dla Rona Moody na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie.

Jest to ekranizacja musicalu opartego na motywach powieści „Oliver Twist” Karola Dickensa. Po 6 latach sukcesów spektaklu (od Londynu po Kanadę i Australię) — właściciel przedsiębiorstwa muzycznego Bart postanowił przenieść widowisko na ekran, organizując w tym celu spółkę filmową z reżyserem Carolem Reedem, jako współproduktorem.

Realizacja filmu trwała 2 lata, a o jej rozmachu świadczy chociażby 500-osobowa obsada aktorska. Dekoracje budował zespół 350 ludzi, a do ich

malowania użyto 4500 litrów farb.

Ten panoramyczny i kolorowy, świetnie opracowany muzycznie film warto obejrzeć. Zarówno realizacja, jak i aktorstwo są wysokiej rangi, o czym zresztą świadczą przytoczone na wstępie nagrody. (DR)

„DZIEWCZĘTA Z KIOTO”,
REŻYSERIA: KANETO SHINDO
PRODUKCJA: JAPOŃSKA
KINO: „ŚWIT”, MAŁA SALA, 17—20 BM.

Jest to dramat psychologiczno-obyczajowy, znanego twórcy tak znakomitych filmów, jak „Dzieci Hiroshimczy”, „Naga wyspa” czy „Kobieta diabeł”. Shindo jest twórcą bardzo wrażliwym na problemy społeczne. Występuje przeciwko niesprawiedliwości, wojnie, nędzy i wyzyskowi. Również w filmie „Dziewczęta z Kioto” przedstawiającym dzieje dwóch kobiet uprawiających prostytucję, mimo stonkowanego lekkiej, miejscami komediowej tonacji opowiadania, reżyser nie zapomina wskazać społecznych przyczyn ich życia. Niedwuznacznie wskazuje na to, że sytuację wielu japońskich kobiet określa bezrobocie i nędza.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Adam Stomczyński — „W warszawskim Arsenale”. — Wspomnienia obejmują okres od 1939 do 1951 roku. — Najciekawsze fragmenty dotyczą lat okupacyjnych, kiedy to w Arsenale mieściło się Archiwum Miejskie, a później toczyły się walki powstańcze. Autor przed wojną i w czasie wojny był pracownikiem Archiwum — po wojnie był pierwszym organizatorem i dyrektorem Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Czytelnik, cena 26 zł.

Władysław Wągiel — „Fajka z hebanu”. — Tematem książki są tragiczne przeżycia b. więźnia obozu koncentracyjnego, którego zmuszono do budowania pieców krematoryjnych na terenie obozu. LSW, cena 12 zł.

„Pamiętniki emigrantów”. — Zbiór wybranych sześnaście wybranych w drodze konkursu, pamiętników. Konkurs na pamiętniki wychodźstwa został rozpisany w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Pamiętniki miały ukazać się w 1939 r. — wydaniu ich przeszkodziła wojna. Książka i Wiedza, cena 70 zł.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. nożyce ogrodnicze, 7. ciepły prąd morski na O. Atlantyckim łagodzący klimat pn.-zach. Europy, 10. twór Zamenhola, 11. siedziba pierwszego polskiego arcybiskupa.

PIONOWO: 1. odsłania szyję i ramiona kobiety, 2. portiera, zasłona z ciężkiej materii, 4. gangrena, 5. imię Dunikowskiego, 6. zarodek, 8. szczelina między ceglami wypełniona zaprawą murarską, 9. urządzenie do odbierania lub wysyłania fal radiowych.

Wśród czytelników, którzy do dnia 21 lipca br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 27 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. kubek, 4. Halka, 7. Rea, 9. zboże, 9. lenno, 10. MPO, 12. krab, 15. znos, 17. arena, 18. niedziela, 19. kanak, 20. usta, 22. Apis, 25. Pad, 27. zioło, 28. orkan, 28. zez, 30. Agata, 31. adres.

PIONOWO: 1. Kozak, 2. broda, 3. krem, 4. halo, 5. Lenin, 6. aloes, 11. pierzynka, 13. Szancer, 14. baretka, 15. zalewka, 16. ostatki, 20. uczt, 21. Troja, 23. poker, 24. senes, 25. poza, 26. doza.

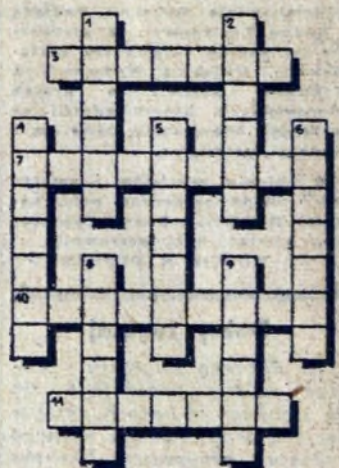
MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. Hillary, 5. kapotaż, 6. Somalia, 9. kazeina, 11. Poczdam, 14. Poronin.

PIONOWO: 1. Piza, 2. alkowa, 2. arka, 7. Odra, 8. Iran, 10. Eszkol, 12. koń, 13. Ania.

BONY KSIĄJKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 26 WYLOSOWALI:

1. Stanisław Moszczyk — Nowa Huta, os. Wzgórze Krzesławickie



27/61; 2. Eleonora Bartuls — Kraków, Sarego 2 — Instytut Zootechniki; 3. Janina Zaremba — Nowa Huta, os. Stalowe 15/13; 4. Józef Orlik — Nowa Huta, os. Zielone 13/3; 5. Wanda Budnik — Nowa Huta, os. Zgody 4/20.

Uwaga: bony wysyłamy poście.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina.
Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HIL — 446-60 i 601-36, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-60 (sekretarz odpow. redakcji), 59-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.
M-12